

Mołdawski zawrót głowy

24 maja 2023

Wśród obywateli Mołdawii krążą trzy opcje co do umiejscowienia swojego kraju w strukturach międzynarodowych.



Nieznaczna większość (57,4 proc. według badań sondażowni iData) opowiada się za przystąpieniem do Unii Europejskiej. Inni życzyliby sobie połączenia z Rumunią, a jeszcze inni optują za utrzymaniem swojego kraju w powiązanej z Rosją Wspólnocie Niepodległych Państw (WNP), występując przeciwko UE i NATO.

Gorącym zwolennikiem pierwszego wariantu są mołdawskie władze a przede wszystkim prezydent Maia Sandu. Z jej inicjatywy w niedzielę 21 maja odbyła się w Kiszyniowie masowa manifestacja na rzecz integracji z UE. Wznoszono okrzyki „Mołdawia to Europa” oraz „Do Europy przez Rumunię”. Przemawiając na wiecu Sandu przekonywała, że integracja z Unią Europejską to nie tylko hasło, ale też zapewnienie bezpieczeństwa dla naszych dzieci dodając, że droga do Unii jest długa i wymaga wiele pracy. W stołecznej manifestacji wzięło udział około 100 tys. osób. Wiele z nich było dowożone z terenu kraju autokarami. Jak wyjaśniał reprezentujący rządzącą Partię Akcji i Solidarności PAS, spiker parlamentu Igor Grasu, było to zgodne z prawem, ponieważ partia dysponuje środkami, które może przeznaczyć na zakup benzyny i wydatki te zostaną uwzględnione w sprawozdaniu finansowym.

Gaugazi swoje

Podobne zgromadzenia jednak pod przeciwstawnymi hasłami zorganizowano w czterech miastach na terenie autonomicznego regionu Gagauzji. Tam domagano się przeprowadzenia referendum w sprawie wstąpienia do UE oraz ewentualnego wyjścia Mołdawii

z WNP. Ideę referendum wspiera także mołdawska lewica – socjaliści i komuniści. Proces wychodzenia już się rozpoczął. Władze zainicjowały procedurę wyjścia z Międzynarodowego Zgromadzenia WNP, zastrzegając sobie podjęcie ewentualnych dalszych kroków. Od czasu rosyjskiego wkroczenia na Ukrainę stosunki między Kiszyniowem i Moskwą spadły do niemal zerowego poziomu. Były mołdawski ambasador w Rosji Anatol Țăranu twierdzi, że Mołdawia dąży do całkowitego zerwania z Rosją po to, by uniemożliwić rosyjskie wpływy w regionie.

Kiedy na Zachód?

Szewc Fabisiak zwraca jednak uwagę na to, że również wśród zwolenników przeciwnych opcji dają się zauważyć różnice zdań. Jak informuje Radio Free Europe/Radio Liberty, niektórzy proeuropejscy deputowani są sceptyczni wobec perspektywy szybkiego uzyskania unijnego członkostwa i uważają, że Mołdawia nie jest jeszcze do tego dostatecznie przygotowana. Z kolei gagauski polityk, lider Ruchu Narodowego Ivan Burgudji twierdzi, że Gagauzi nie są przeciwko wstąpieniu do Unii, lecz jedynie wówczas gdyby Mołdawia nie utraciła swojej niezależności, a to byłoby prawdopodobne w przypadku fuzji z Rumunią. Mieszkańcy Gagauzji czują się o wiele bliżej związani z Rosją niż z władzami w Kiszyniowie, a tym bardziej z Rumunią. W niedawnych wyborach głowy autonomii startowało ośmiu kandydatów, z których każdy był zwolennikiem zbliżenia z Rosją. Jak twierdzi jeden z gagauskich deputowanych, na kogokolwiek o innych poglądach nikt nie zagłosował.

Zdaniem szewca Fabisiaka, Gagauzi, opowiadając się za bliskimi związkami z Rosją i WNP, przede wszystkim obawiają się utraty swojej autonomii. Zwłaszcza że w relacjach z Kiszyniowem ostatnio coraz bardziej iskrzy. Maia Sandu prorosyjsko nastawionych Gagauzów nazwała piątą kolumną, co spowodowało liczne protesty w samej Gagauzji. W podobnym tonie wypowiedział się deputowany PAS, Oazu Nantoi nazywając autonomię narzędziem Kremla. Tego typu wypowiedzi wywołują

wśród Gagauzów poczucie zagrożenia, przekładając się również na ich stosunek do integracji z UE – zauważa szewc Fabisiak.

Po pierwsze podzieleni

Pod pewnymi względami Mołdawia przypomina podzieloną na Wschód i Zachód Ukrainę. Jednak wewnętrzne problemy Mołdawii są o wiele ostrzejsze niż ukraińskie. Mołdawia bowiem faktycznie składa się z trzech części. Oprócz terenów kontrolowanych przez władze centralne jest jeszcze nie tylko wspomniana wyżej autonomia gagauska, lecz również będące faktycznie niezależnym od Kiszyniowa i kontrolowanym przez Rosję bytem Naddniestrze. Do tego dochodzą jeszcze ciągoty w kierunku Rosji, a z drugiej strony Rumunii co stwarza sytuację w tym kraju jeszcze bardziej skomplikowaną.

Autorstwo: Bolesław K. Jaszczyk

Źródło: Trybuna.info